Grzeczność językowa (cz. 2)

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: środa, 26, styczeń 2011 00:00
Odsłony: 18261

W polskiej tradycji językowo-kulturowej ostatnich dwóch wieków nie było zwracania się per ty do niezaprzyjaźnionych osób dorosłych. Ostatnio, pod wpływem języków zachodnioeuropejskich (zwłaszcza zaś angielskiego) obserwuje się próby wprowadzania takiego zwyczaju, zwłaszcza w niektórych programach telewizyjnych. Ma to być wyrazem bezpośredniości kontaktów, jednakże razi sztucznością i bezkrytycznym naśladowaniem wzorów obcych.

Używanie imienia w połączeniu z zaimkami pan, pani ma charakter nieoficjalny, a niekiedy nawet poufały. Imienia można użyć w takim wypadku albo wtedy, gdy osoba, do której się ktoś zwraca, jest od niego młodsza lub podległa służbowo, albo wtedy gdy jest się z nią w zażyłych stosunkach towarzyskich. W pozostałych wypadkach (np. przy zwracaniu się urzędnika do petenta, przedstawiciela firmy usługowej – np. ubezpieczeniowej – do klienta) jest to wciąż jeszcze naruszenie zasady stosowności.

W połączeniu z zaimkiem pan (pani) można się posłużyć imieniem w formie pełnej albo zdrobniałej (pani Jadwigo – pani Jadziu, panie Zdzisławie – panie Zdzisiu). Formą grzeczniejszą przy zwracaniu się do osób starszych jest użycie pełnego imienia, czyli pani Jadwigo, panie Zdzisławie, chyba że w ich środowisku powszechne jest zwracanie się do nich za pomocą form zdrobniałych. Do osób młodszych lub zaprzyjaźnionych można się zwracać także imieniem zdrobniałym: pani Jadziu, panie Zdzisiu. Osoby starsze używają niekiedy w odniesieniu do osób dorosłych, ale dużo od siebie młodszych, formy adresatywnej w postaci imienia w wołaczu, w połączeniu z następującym po nim zdaniem z wyrazem pan, pani i czasownikiem w 3. osobie, czyli: Jurku, podrzuci mi pan tę książkę? Kasiu, czy może pani tu podejść? Są to formy grzeczne, ale bardzo familiarne, i stosowne przy dużej różnicy wieku między mówiącym a tym, do kogo się zwraca.

W połączeniu z zaimkami pan, pani używa się także w formach adresatywnych tytułu zawodowego lub naukowego w formie wołacza (np.: panie inżynierze, pani doktor, pani magister, panie profesorze, panie ministrze); orzeczenie przybiera wówczas formę 3. osoby liczby pojedynczej. Dość poufałe i mniej grzeczne jest zwracanie się do kogoś tak, że formą adresatywną jest tylko nazwa stopnia naukowego czy tytułu zawodowego, niepoprzedzona słowem pan, które pojawia się dopiero w dalszej części wypowiedzi (np. Inżynierze, proszę, żeby pan przyszedł jutro na to spotkanie; Doktorze, czy widział pan tych pacjentów?). Niegrzeczne, a nawet lekko lekceważące, jest zwracanie się do kogoś z wymienieniem tytułu zawodowego i nazwiska, np. Inżynierze Malinowski, Doktorze Skrzypek!, zwłaszcza jeśli potem następuje forma trybu rozkazującego (Inżynierze Kowalski, niech pan do mnie przyjdzie). Niezgodne z etykietą językową, czyli niegrzeczne, jest natomiast zwracanie się do kogoś per panie Kalinowski, pani Kowalska. Jest to forma lekceważąca, nawet jeśli używa się po niej czasownika w 3. osobie (Panie Nowak, niech pan zrobi notatkę z zebrania). Nieco mniej niegrzeczne jest sformułowanie typu Panie Nowak, czy może pan zrobić notatkę z zebrania. Poniżej wszelkich norm grzecznościowych pozostają formy adresatywne typu: Panie Kowalski, zrób pan notatkę z zebrania!, nieakceptowalne nawet w normie użytkowej.

Źródło: A. Markowski, www.zbadane.pl */ fot. www.sxc.hu*

Phoca PDF